

Dr hab. Dominika Dzwonkowska, prof. UKSW
Instytut Filozofii
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
d.dzwonkowska@uksw.edu.pl

Recenzja rozprawy habilitacyjnej, dorobku naukowego, dydaktycznego i organizacyjnego Pana dra Marcina Fabjańskiego oraz opinia w sprawie nadania mu stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie filozofia

Niniejszą recenzję przedkładam na podstawie uchwały Rady Dyscypliny Naukowej Instytutu Filozofii Uniwersytetu Śląskiego z dnia 22 stycznia 2024, powołującej mnie na recenzenta wskazanego przez Radę Doskonałości Naukowej.

Przebieg kariery naukowej Habilitanta

Dr Marcin Fabjański jest pracownikiem Instytutu Filozofii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, gdzie jest zatrudniony od 2020 roku. Przeważająca część życia zawodowego Habilitanta jest związana ze środowiskiem poza-akademickim. Przez 22 lata dr Fabjański zajmował się zawodowo dziennikarstwem, reżyserią reportaży i filmów dokumentalnych, a także pisaniem oraz tłumaczeniem książek i szeroko rozumianą działalnością popularyzacyjną w zakresie filozofii oraz ekologii. Stąd jego dorobek naukowy powinien zostać oceniony przez pryzmat ścieżki zawodowej innej niż w przypadku większości Habilitantów związanych całe życie zawodowe ze środowiskiem akademickim.

Ocena osiągnięcia głównego

Osiągnięciem głównym jest monografia pt. *Embodied Nature and Health. How to Attune to The Open-source Intelligence* licząca 168 stron, została wydana w 2022 roku w wydawnictwie Routledge. Monografia składa się z sześciu rozdziałów, wstępu, zakończenia oraz indeksu rzeczowego. We wstępie do monografii Autor stawia tezę, że istniejące formy

inteligencji nie wyczerpują w pełni rzeczywistości. W związku z tym Habilitant proponuje koncepcję Inteligencji Otwartego Źródła (IOŹ), która definiuje inteligencję, jako efekt współpracy naszego organizmu ze środowiskiem naturalnym, pewien stan bycia częścią środowiska. W tej części pracy Autor zwraca uwagę na separację człowieka od świata poprzez zmysł wzroku. Zauważa, że człowiek jest oderwany od prawdziwego życia i wpatrzony w ekran telefonu, który alienuje go od świata i uniemożliwia jego doświadczenie. Tego typu oderwanie od świata nie jest jedyną formą alienacji. Innym przykładem oddzielenia człowieka od doświadczenia świata jest anhedonia, oznaczająca obniżoną zdolność lub nawet niemożność odczuwania: przyjemności i radości. Habilitant źródło problemu upatruje w przeniesieniu centrum istnienia z odczuwania świata za pomocą zmysłów na doświadczenie świata za pomocą obrazów, słów, narracji i interpretacji. Oderwanie od naturalnego środowiska sprawia, że żyjemy w pewnej iluzji, doświadczając środowiska w sposób zaburzony, nie jako jego część, ale jako konsument zasobów Ziemi. Koncepcja IOŹ ma połączyć człowieka z przyrodą i przywrócić jego więź z otoczeniem naturalnym.

W pierwszym rozdziale Habilitant rozpoczyna od opisu procesu życia jako ruchu, nieustającej zmiany od wzrostu ku rozkładowi, twierdząc, że zatrzymanie ruchu prowadzi do rozpadu życia. Ten fenomen zatrzymania ruchu u człowieka, zdaniem Habilitanta, miał miejsce w przypadku tortur w więzieniach CIA opisanych w monografii, gdzie pewne praktyki poprzez zatrzymanie procesu zmiany i wprowadzenie bezruchu doprowadziły do zniszczenia pojmanych. Rozważania konkluduje uwaga, że „osobowość nie może funkcjonować w zdrowy sposób bez kontaktu ze środowiskiem i bez połączenia z jakąś formą ruchu” (s. 14). Odwołując się do koncepcji Pierre’a Hadot, Habilitant wskazuje na możliwą interpretację filozofii zachodniej jako gry toczącej się między umysłem a naturą, której rozstrzygającym momentem jest dualizm kartezjański oddzielający ostatecznie człowieka od przyrody. W czasach pokartezjańskich ten podział się jedynie pogłębia powiększając alienację człowieka od jego otoczenia przyrodniczego. Koncepcja IOŹ ma służyć jako odpowiedź na tę alienację człowieka od przyrody poprzez wytworzenie pewnego sposobu postrzegania rzeczywistości.

Rozdział drugi, pt. *Dramaturgies of presence* skupia się na pewnych sposobach naszej uważności i postrzegania świata. Wywód koncepcyjnie jest osadzony w tradycji buddyjskiej (głównie w *Satipaṭṭhāna Sutta*), która pod wieloma względami jest zbliżona do popularnej w świecie zachodnim praktyki *mindfulness*. Wprawdzie *mindfulness* jawi się jako łatwiejsze niż praktyki buddyjskie to jednak „zastosowanie *mindfulness* w medytacji rozpoczyna rewolucyjny proces niszczenia metafizycznych stałych i poruszania się w kierunku *pierwotnej żywotności* (...) prowadząc adepta (...) do (odkrycia) *dhamma*” (s. 41). Habilitant pokazuje

tytułowe dramaturgie jako pewien sposób postrzegania świata/uważności podlegający przekształceniu pod wpływem medytacji opisanej w *Satipaṭṭhāna Sutta*. Dzięki tej praktyce adept medytacji odkrywa, że nie różni się od środowiska naturalnego, a zatem jego dramaturgie ulegają fundamentalnemu przekształceniu.

Rozdział trzeci opisuje zagadnienie odbudowania relacji z przyrodą, do którego kluczem jest uczynienie przyrody częścią własnej tożsamości. Kluczowe znaczenie ma „nawyk uważności, który pozwala nam się przebudzić i usypia pewne dramaturgie obecności w naszym polu istnienia” (s. 67). Habilitant zwraca uwagę, że bezpośredni kontakt z przyrodą budzi w nas pewne pożądane dramaturgie, na wzór tego, jak oglądając film budzimy w sobie dramaturgie bliskie bohaterom oglądanego obrazu. Bycie w przyrodzie jest „przeniesieniem sfery intymności ze sfery koncepcyjnej do środowiska naturalnego” (s. 68). W ten sposób jesteśmy obecni w prawdziwym, a nie tylko w mentalnym świecie. Narzędziem do połączenia ze światem jest stoicka koncepcja *oikeiōsis* – głosząca, że głównym celem życia człowiek jest życie zgodnie z naturą wszechświata, a drogą do połączenia jest odpowiednia uważność wypracowana dzięki buddyjskiej mądrości wpisanej w koncepcję IOŻ.

Rozdział czwarty jest poświęcony omówieniu koncepcji filozofii, które nie opierają się na kartezjańskim dualizmie oraz próbom przewyciężenia go. Habilitant opisuje swoje doświadczenie medytacyjne i analizuje je za pomocą fenomenologii, co otwiera perspektywę do metody „auto-fenomenologii”. W tej metodzie podmiot analizujący staje się obiektem analiz. W monografii zasady fenomenologii zostały porównane do buddyjskiej wykładni natury medytacji. Tendencja do psychologizacji skłania człowieka do wyjaśniania za pomocą psychologii kwestii, które wymykają się terminom psychologicznym. Zjawisko to dystansuje nas od świata i od połączenia się z otoczeniem przyrodniczym np. poprzez ograniczenie fascynacji otoczeniem. Możemy przekroczyć psychologizację poprzez bycie w świecie przyrodniczym, przebywanie w naturze pozwala nam przekroczyć siebie i swoje doświadczenia, podejść do percepcji świata zupełnie inaczej. Pozwala nam odkryć tożsamość połączoną ze środowiskiem naturalnym wpisującą się w koncepcję IOŻ.

Rozdział piąty poświęcony jest niedualistycznemu doświadczeniu przyrody oraz temu, jak definiujemy siebie w kontekście środowiska naturalnego. Autor analizuje w tym rozdziale koncepcje filozoficzne, które przekraczały dualizm. Twierdząc, że kluczową cnotą antyczną była odwaga, a w niej zawiera się pewien element relacji między „my” a „środowisko”. Istotną część podbudowy filozoficznej można znaleźć też u Fichtego, który czerpał siłę z przebywania w przyrodzie. Fundament filozofii zachodniej jest uzupełniony o głęboką praktykę medytacyjną *mettā*, która ma możliwość przemiany struktur w naszym mózgu i może doprowadzić do

prawdziwej zmiany postaw. *Mettā* jako praktyka przynosząca głęboki spokój, została powiązana z eudajmonistyczną przyjemnością, co jest interesującą wykładnią eudajmonii. Interpretacja ta jest dosyć nietypowa, ale patrząc na eudajmonię jako dążenie do doskonałości moralnej, wydaje się ciekawym podejściem.

Rozdział szósty jest poświęcony doskonaleniu moralnemu opartemu na kontakcie z przyrodą. Punktem wyjścia do rozważań jest dyskusja nad bezosobową cnotą, która oznacza pewne wykraczanie poza własne ja, przekraczanie osobowego charakteru cnoty. IOŻ służy tutaj właśnie do wykraczania poza siebie, otwiera możliwość nawiązania kontaktu z bytami pozaosobowymi. IOŻ daje nam możliwość dostrojenia się do przyrody, jej rytmu, jej zmienności, do życia w różnych jego formach i przejawach. Owo dostrojenie się wywołuje poczucie łączności ze światem, a zatem może być skutecznym narzędziem przezwyciężenia kryzysu ekologicznego.

Monografię można odczytać na wiele sposobów, jednym z nich jest potraktowanie jej jako publikacji o podbudowie teoretycznej, ale zdecydowanym wymiarze praktycznym. Na poziomie teoretycznym zgadzam się z Habilitantem, że medytacja/*mindfulness* może być skuteczną drogą do przezwyciężenia kryzysu ekologicznego. Bowiem u podstaw poradzenia sobie z tym kryzysem leży zmiana sposobu postrzegania środowiska, która nie zostanie osiągnięta bez głębokiej przemiany wewnętrznej, tutaj medytacja ze swoim dobroczynnym wpływem na podmiot moralny może odegrać kluczową rolę. Niemniej mam kilka wątpliwości co do możliwości uniwersalnej aplikacji medytacji czy chociażby *mindfulness*, które wydaje się być mniej wymagające. Moja wątpliwość wynika z faktu różnic kulturowych między myśleniem zachodnim a dalekowschodnim. Od jakiegoś czasu w filozofii toczy się dyskusja na temat uniwersalizmu. Zgodnie z definicją Uniwersalizm w etyce obejmuje „twierdzenie, że standardy i zasady etyczne są uniwersalne” (O’Neil 1998, 535), a zatem listy cnót, norm, wartości i praw są takie same dla wszystkich. Przykładem uniwersalizmu jest twierdzenie Cyserona, że istnieje jedno wieczne prawo dla wszystkich narodów i wszystkich czasów (Cyseron 1993, 33). Gdybyśmy przyjęli uniwersalizm jako podstawę poglądów to można rzeczywiście uznać, że wartości leżące u podstaw buddyzmu, jak i kultury zachodniej są takie same. Niemniej uniwersalizmowi przeciwstawia się szereg nurtów wykazujących i podkreślających różnice kulturowe. Na przykład prace Gerta Hofstede (1980, 1997, 1998, 2002, 2005, 2010) zwracają uwagę na istotne różnice kulturowe. Wprawdzie współcześnie na zjawisko różnic kulturowych nakłada się model globalizacji Zachodnich standardów działania i zachowania się, to jednak powstaje pytanie, czy mieszkańcy świata Zachodniego są gotowi na przyjęcie pewnych tez ufundowanych na filozofii dalekowschodniej? Jeżeli tak, to na ile są

w stanie zrozumieć te tezy zgodnie z założeniami ich twórców? Odległość ideowa kultury i tradycji zachodniej i dalekowschodniej skłania mnie do zadania pytania, czy rzeczywiście jesteśmy w stanie skorzystać z duchowości dalekowschodniej w kwestii przezwyciężenia kryzysu ekologicznego?

Na powyższe wątpliwości nakłada się pytanie, czy przeciętny mieszkaniec społeczeństwa Zachodniego będzie w stanie podjąć tę wymagającą ścieżkę, jaką jest medytacja czy *mindfulness*? Żyjemy dzisiaj w kulturze zdominowanej przez agresywny marketing oparty na rozbudzaniu pragnień, a medytacja służy również ograniczaniu pragnień. Żyjemy w czasach kultury instant, która oferuje towary teraz i natychmiast. Czy zatem przeciętny mieszkaniec społeczeństwa Zachodniego będzie chciał kroczyć wymagającą drogą medytacji i introspekcji? Mimo, że popieram zdanie Habilitanta, że „medytacja jest koniecznym składnikiem filozofii zorientowanych na rozwój podmiotu moralnego” (s. 51), to mam wątpliwości czy jest ona ścieżką uniwersalną czy raczej stanie się ścieżką dla elity skupionej na doskonaleniu i rozwoju? Jeżeli jest tylko ścieżką dla elity to co z resztą, która nie będzie w stanie podążać tą drogą?

W rozdziale trzecim jest część zatytułowana *Pustynia pikseli*, która pokazuje zagrożenia związane ze światem elektronicznym i naszym przywiązaniem do ekranów komputerów, notebooków, tabletów czy telefonów komórkowych. Habilitant kontrastuje destrukcyjny wpływ ekranów na uważność, umiejętność utrzymania uwagi i sposób bycia w świecie z pozytywnym wpływem bycia w naturze (spacerów) na powyżej wymienione sfery. Z jednej strony argumenty są przekonujące i niewątpliwie godne rozważenia. Z drugiej strony powstaje jednak pytanie, czy my mamy w ogóle możliwość zmiany sposobu bycia w świecie, na taki, który pozwala na podniesienie uważności? Osoby czynne zawodowo spędzają co najmniej 8 godzin dziennie wpatrzone w ekrany w pracy, a następnie w inne ekrany w domu. Zobowiązania zawodowe wymuszają korzystanie z ekranów, nawet rozwój naukowy dzisiaj odbywa się głównie za pośrednictwem ekranów. Wiele osób przyjmuje taką formę życia za prawdziwą, stąd popularność tzw. influencerów, których życie jest życiem na pokaz. Czy ścieżka zaproponowana przez Habilitanta jest ścieżką dla każdego? Jeżeli nie, co się stanie z tymi, którzy nie będą w stanie podążać nią?

Habilitant dużo uwagi poświęca miejscu dualistycznej filozofii, głównie inspirowanej ujęciem Kartezjusza oraz próbom przezwyciężenia tego typu postrzegania rzeczywistości. Moim zdaniem interesujące byłoby nawiązanie do poglądów przezwyciężających dualizm obecnych w myśli wedyjskiej. Być może koncepcja *Advaita Vedanta* byłaby ciekawym obszarem do przeanalizowania w przyszłych pracach. Ta koncepcja wydaje się korzystna dla pokazania dojrzałej myśli, która przezwyciężyła dualizm i wskazuje pewne sposoby

realizowania duchowości. Być może ten nurt duchowości dałoby się zastosować do myśli ekofilozoficznej.

Opisy stosowania auto-fenomenologii w rozdziale czwartym są bardzo interesujące, ale moje wątpliwości budzi pytanie o kwestie łączenia filozofii zachodniej z dalekowschodnią w tym przypadku. W mojej ocenie buddyjskie metody medytacji, zasady dociekania i filozofia nie potrzebują myśli europejskiej. Co więcej wielokrotnie aplikacja myśli dalekowschodniej do różnych trendów kultury zachodniej znacząco spłycała poglądy dalekowschodnie (np. New Age). Mam pytanie, jakie są racje dla użycia fenomenologii do interpretowania doświadczenia medytacyjnego? W mojej ocenie filozofia dalekowschodnia oferuje wystarczające narzędzia dla adepta medytacji. Nie wiem, czy dobrze zrozumiałam intencje Autora, ale wygląda na to, że to myśl zachodnia potrzebuje uzdrowienia przez mądrość buddyjską. Jednocześnie w literaturze ekofilozoficznej podkreśla się pychę człowieka współczesnego, która popchnęła ludzkość do kryzysu ekologicznego. Czy zatem człowiek przekonany o swojej wspaniałości będzie w stanie pokornie przyjąć poglądy dalekowschodnie lub analizować swoje zachowania za pomocą dociekania?

Mam też wątpliwość, czy stawiając na równi koncepcje *epoche* i *viveka/citta-viveka/uppadhi-viveka* (s. 91). Habilitant nie dokonuje tego z perspektywy myślenia osadzonego w kulturze zachodniej. Czy może zamiast używać słowa „odpowiednik” należy użyć określenia „analogiczny”. Z jednej strony godne pochwały jest poszukiwanie powiązań kultury Zachodniej z dalekowschodnią, jest niewątpliwie pewien wymiar podobieństwa na bardzo fundamentalnym poziomie. Z drugiej jednak strony cały kontekst kulturowy jest tak odmienny, że być może pokazywanie podobieństw z perspektywy Europejczyka jest zawsze pod wpływem myśleniem kategoriami logiki zachodniej. Trochę zarysowałam ten problem powyżej w rozważaniach na temat uniwersalizmu. Z jednej strony na pewnym fundamentalnym poziomie te same wartości są cenne dla różnych kultur. Z drugiej strony niekiedy różnice kulturowe w aplikowaniu tych wartości są znaczące.

Od strony merytorycznej tekst jest bardziej osadzony w literaturze ogólnofilozoficznej niż w literaturze ekofilozoficznej. W przypadku tej monografii jest to duży walor. Wydobycie wątków ekologicznych z dzieł filozoficznych jest większym wyzwaniem niż powielenie pewnych tekstów już istniejących w obszarze dyskursu ekofilozoficznego. Takie ujęcie przez Habilitanta sprawia, że niektóre odniesienia do filozofii są głębsze niż w przypadku tekstów ekofilozoficznych. Co więcej na tle innych publikacji ekofilozoficznych Habilitant dokonał prezentacji oryginalnych poglądów, co jest jednym z walorów pracy.

Można powiedzieć, że monografia mieści się w szeroko rozumianej konwencji filozofii jako pewnej praktyki życia, co ma uzasadnienie w przypadku poruszania zagadnień związanych z szeroko rozumianą ekofilozofią. W ramach ekofilozofii wyróżnia się nurt traktujący tę dyscyplinę jako pewien styl życia, co dobrze koresponduje z bardzo praktycznym charakterem wyzwań omawianych w tej dyscyplinie. Habilitant poszukuje pewnego sposobu naprawienia relacji człowieka ze środowiskiem poprzez poszukiwanie wzorców w tradycji buddyjskiej. Nawiązania do buddyzmu pojawiają się w wielu tekstach ekofilozoficznych, zarówno u H. Thoreau, A. Naess'a czy H. Skolimowskiego. Niemniej nigdy nie spotkałam się z tak rzetelnym ujęciem. Większość tekstów ekofilozoficznych odwołuje się do prac odwołuje się do pewnych buddyjskich koncepcji (najczęściej *dharma* czy *ahimsa*). Habilitant w swojej pracy podaje źródło rozważań i odwołuje się do oryginalnych tekstów (głównie *Satipatthāna Sutta*) pod tym kątem monografia się wyróżnia pozytywnie. Należy też podkreślić, że teksty buddyjskie uchodzą za jedne z najtrudniejszych, w związku z tym umiejętność poruszania się w nich powinna zostać doceniona w ocenie monografii.

Od strony pozamerytorycznej na uwagę zasługują bardzo dobry język angielski Habilitanta. Napisanie pracy humanistycznej w języku obcym wymaga dużego zakresu słów i biegłego posługiwania się językiem. Należy podkreślić, że Habilitant opanował umiejętność pisania w języku Szekspira, co więcej posiada on zdolność lekkiego i przystępnego prezentowania złożonych zagadnień filozoficznych.

Ocena pozostałych osiągnięć naukowych, działalności dydaktycznej, organizacyjnej oraz popularyzującej naukę

Pozostały dorobek Habilitanta składa się z:

- 5 opublikowanych artykułów naukowych
- 2 wystąpień na konferencjach zagranicznych

Umiejdzynarodowienie:

Na uwagę zasługuje międzynarodowy charakter działalności Habilitanta, który już od czasów studenckich był związany z zagranicznymi uczelniami, czego wyrazem są studia magisterskie na Wydziale Nauk Politycznych w University of York w Wielkiej (studia sfinansowane ze stypendium Soros Foundation/U.K. Foreign and Commonwealth Office).

Obecnie Habilitant utrzymuje współpracę badawczą z uniwersytetem Roma Tre w Rzymie oraz opublikował publikację z dr. Erykiem Brymerem z Leeds Beckett University (Wielka Brytania). Ponadto na uwagę zasługuje udział w międzynarodowym projekcie badawczym dotyczącym metod wzmocnienia odporności nastolatków w Europie MusE (Grant number 2020-1-it02-ka201-079704).

W dorobku Habilitanta bardzo dobrze widać pewien „włoski rys” publikacyjny, wszystkie włoskie publikacje naukowe mają charakter popularyzacyjny. Żaden wydawca nie wyda monografii naukowej. Co jest ciekawym ujęciem, na pewno takie podejście sprzyja dostępności tekstów filozoficznych dla szerokiego grona odbiorców. W mojej ocenie takie książki mają dużo większą wartość kulturową niż rozprawy, które przeczyta kilku specjalistów z wąskiej dyscypliny.

Działalność popularyzacyjna:

Habilitant ma znaczące osiągnięcia w zakresie prowadzenia działalności popularyzacyjnej, wśród najważniejszych należy tutaj wymienić:

- Książki popularno-naukowe (2010, 2014, 2016, 2019b, 2020, 2021, 2022)
- Prowadzenie praktyki filozoficznej w postaci autorskiej szkoły filozofii we Włoszech (2017-2021), licznych warsztatów dla organizacji biznesowych oraz szerokiego odbiorcy w Polsce i za granicą.
- Powołanie Fundacji Nowa Obecność, której celem jest zastosowanie filozofii do stworzenia ścieżek w naturze sprzyjających dobrostanowi eudajmonistycznemu.
- Popularyzowanie filozofii poprzez liczne artykuły prasowe, film dokumentalny oraz wywiady, stworzenie audycji radiowej, napisanie książki filozoficznej dla dzieci oraz komiksu filozoficznego.
- Popularyzowanie filozofii poprzez działania Nowa Obecność zajmującej się edukacją filozoficzną i ekologiczną.

Konkluzja i wniosek końcowy

Na pierwszy rzut oka w ocenie dorobku Habilitanta widać stosunkowo niewielką liczbę publikacji naukowych, co jest problematyczne i niewątpliwie wpływa na obniżenie oceny dorobku Habilitanta. Niemniej, gdy weźmie się pod uwagę krótki staż pracy na uczelni i uwzględni się dorobek popularyzacyjny to Kandydat jawi się jako bardzo płodny Autor. Na

podkreślenie zasługuje wydanie głównego osiągnięcia w bardzo prestiżowym wydawnictwie naukowym (oraz współautorstwo kolejnej monografii dla wydawnictwa Routledge).

Szczególnym walorem dorobku Habilitanta jest jego znacząca działalność popularyzacyjna zarówno w formie pisanej, jak i w formie różnego rodzaju warsztatów. Napisanie tekstu przystępnego dla szerokiego grona wykształconych czytelników, wskazuje na dobre opanowanie zagadnień filozoficznych, ale także wysoki warsztat literacki Autora. W mojej ocenie w sytuacji, gdy dyskurs filozoficzny stał się hermetyczny, a wiele prac jest zrozumiałych jedynie dla wąskiego grona specjalistów zajmujących się danym zagadnieniem, należy przemyśleć sposób pisania tekstów filozoficznych, tak, aby potencjalnym odbiorcą mogło być szersze grono czytelników. W mojej ocenie przygotowanie tekstu filozoficznego w przystępny i atrakcyjny sposób jest papierkiem lakmusowym dla wysokiej jakości warsztatu literackiego Habilitanta.

Uważam, że przedstawiona do oceny rozprawa habilitacyjna jest oryginalną pracą i stanowi istotny wkład w rozwój myśli ekofilozoficznej. Walorem monografii wyróżniającym ją pozytywnie na tle innych prac ekofilozoficznych jest rzetelna analiza tekstów filozoficznych i buddyjskich, te drugie, jak już zaznaczyłam, uchodzą za jedne z najtrudniejszych. Dodatkowo monografia jest napisana w sposób przystępny dla każdej wykształconej osoby, a nie tylko dla wąskiego grona ekspertów. Choć ilość artykułów naukowych nie jest duża to treściowo są one dobrze przygotowane oraz zawierają oryginalne poglądy. Widać w nich konsekwentne rozwijanie się Autora i jego myśli. Imponujący jest także dorobek popularyzatorski Habilitanta oraz zdolność do promowania stylu życia opartego na podbudowie filozoficznej.

Biorąc pod uwagę wyżej wymienione kwestie uznaję, że dr Marcin Fabjański spełnia ustawowe warunki i wnioskuję od dopuszczenie Habilitanta do dalszych etapów przewodu habilitacyjnego.



Dr hab. Dominika Dzwonkowska